

Ponad 99% ludzi myśli o jedzeniu w zły sposób...

Fragment mojego ebooka pt. „Homo Sapiens Ignorantus”

JEDZENIE

Oto kolejny temat rzeka pełen ignorancji. Jesz i jesz a potem robisz kupę. Są trzy największe tabu na świecie – PKS – pieniądze, kupa i sex i o wszystkich tych trzech tabu dowiesz się ciekawych rzeczy czytając tę książkę. Ale wróćmy do jedzenia. Jesz od małego, po prostu od pierwszego dnia twojego wyprojektowania się w tym wymiarze coś tam jesz. Na początku, o ile miałeś szczęście to ssałeś pierś twojej rodzicielki. Potem przyszedł czas na inne pokarmy no i raczej zaczęto ci podawać ciężkie i często bardzo chemiczne pokarmy. Nauczono cię, że masz wkładać do ust, gryźć i połykać. Potem twój tak zwany organizm zaczyna proces trawienia i wydalania ale tak naprawdę to organizm zaczyna proces oczyszczania i eliminacji.

Twój organizm nie potrzebuje ciężkiego pożywienia materialnego, jedynie w sytuacjach ekstremalnych i awaryjnych jest to dopuszczalne. Twoim prawdziwym pożywieniem są dwie wcześniej wspomniane energie – kosmosu i ziemi a twoim naturalnym środowiskiem jest 100% natura a nie miasto. Organizm jest w stanie przyjmować bardzo silne substancje zawarte w tak zwanych pokarmach jednak ich przyjmowanie odbywa się nie w twoim żołądku ale w ustach. Jeśli miałeś kiedyś do czynienia np. z LSD to wiesz, że nikt nie je LSD bo jest ono wchłaniane poprzez ślinianki. Jeśli połkniesz „znaczek” nasączony LSD to nic ci nie będzie, substancja aktywna zostanie zżarta przez kwasy żołądkowe. To samo ma miejsce w przypadku większości pozostałych pokarmów. Nauki wschodu mówią o stukrotnym przeżuwananiu wszystkiego przed połknięciem ale

tylko Paracelsus doszedł do wniosku, że żołądkiem człowieka są usta i każdy pokarm jeśli jest taka potrzeba można żuć a następnie należy go wypluć. No i masz kolejne tabu – wypluwanie jedzenia.

Wyobraź sobie, że kupujesz jakiś rarytas jedzeniowy, który sporo cię kosztuje i żujesz go, po czym wypluwasz. Oj myślę, że od razu byś miał poczucie jakiejś straty. Zastanów się czym wyplucie różni się od wydalenia odbytem? Gdy kilka razy wyplujesz wtedy przekonasz się, że płucie daje lekkość i o dziwo powoduje też sytość. Wydalanie odbytem jest poprzedzone długim procesem eliminacji (trawienia) który kosztuje cie bardzo dużo energii, w większości przypadków więcej niż spożyłeś. No cóż, tak właśnie cię wychowano i tak ci wmówiono, że masz być całe życie maszynką, która chodzi w butach i przerabia pokarmy materialne w śmierdzącą kupę...

Jeśli nadal czytasz to pewnie sobie mówisz w myślach, że człowiek żeby żyć musi jeść. To jest twoje przekonanie i pozwolę je sobie trochę zmienić tak, aby było bardziej ludzkie.

Człowiek żyje bo przechodzą przez niego różne energie, jakie one będą jest wyborem człowieka. Od tych energii zależy jakość życia człowieka.

Więc ty możesz wybrać jedzenie. Ale pamiętaj, że w jakimś stopniu jesteś podobny do wszystkiego co człowiek tworzy i również do samochodu, którego silnik działa na benzynę, ale tak naprawdę to zużywa o wiele więcej powietrza niż benzyny. Powietrze jest mieszane z benzyną i jeśli będzie zbyt dużo benzyny wtedy nie ma mowy o sprawnej jeździe i maksymalnej mocy. Ta mieszanka jest bardzo subtelna, wystarczy kilka atomów benzyny na tysiące atomów powietrza. Zauważ, że paliwo wlewasz do baku a powietrze jest zasysane przez filtr powietrza. Jak widzisz samochód działa tylko i wyłącznie „oddychając” powietrzem z odpowiednią dawką energii benzyny. Nie potrzebujesz wrzucać gdzieś, jakiegoś stałego paliwa aby

silnik działał sprawnie.

Pamiętaj, że bez jedzenia człowiek może żyć bardzo długo, nawet całe życie, natomiast rzecz ma się zupełnie inaczej z oddechem. Wstrzymanie oddechu bardzo szybko doprowadzi cię do śmierci. Co jest takiego wyjątkowe w powietrzu, że bez niego nie możesz żyć? Jest to prana, czyli cząsteczki energii. Rosjanie już wiele lat temu spreparowali laboratoryjnie czyste chemiczne powietrze bez zawartości prany i się okazało, że człowiek po okoku 45 minutach oddychania takim powietrzem umiera. Pamiętaj małe ma największa moc.



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Prana jest energią kosmosu/słońca. Można ją nazywać i określać różnie i jest to mało istotne bo najważniejsza jest jej rola w

twoim życiu a nie jej nazwa i definicja. Gdyby znowu powrócić do przykładu z silnikiem i benzyną to silnik na samym powietrzu nie zadziała ale z drobinkami benzyny ruszy z miejsca od razu. Prana to jest taka benzyna dla ludzi zawarta w powietrzu. Pranę przyswajasz na wiele różnych sposobów – przez nos, ślinianki, oczy, skórę. Im bardziej naturalne i czyste środowisko tym więcej prany w powietrzu. W miastach prany jest baaaardzo mało.

Prana jest bardzo potężną energią bo bez prany nie ma życia. Można powiedzieć, że prana jest czystą energią miłości bo każda forma życia jest przejawianiem się miłości. Ty zapewne ze słowem miłość wiążesz od razu pożądanie, sex itd. Mówię o czymś innym, mówię o miłości takiej, jaka jest między drzewem a ziemią. Miłości zupełnie bezwarunkowej, miłości boskiej. Nazywam to Miłowaniem bo to określenie jest wolne od wszelkich skojarzeń jakie zostały doczepione do słowa miłość. Odżywianie się praną, porzucenie materialnego pożywienia, zdjęcie butów, życie wśród natury to kroki miłowe w kierunku raj.

A teraz kilka słów jak działa system eliminacji pokarmu. Więc to wygląda tak, że gdy cokolwiek połkniesz organizm zaczyna eliminację tego, bo jest to po prostu ciało obce i zupełnie zbędne. Zmysł smaku ma ci służyć jedynie do tego żebyś żując czuł, co masz żuć a czego nie. Niestety w większości wypadków jesz dla smaku a nie z prawdziwej potrzeby dostarczenia tego, co jest ci potrzebne. Gdybyś stracił smak to zapewniam cie, że byś jadł bardzo, bardzo mało. Kiedyś doświadczyłem tego...

Gdy coś połkniesz to twój organizm dostaje zadanie jak najszybszego wydalanie obcego ciała. Sposoby wydalania są bardzo różne i złożone i nie polegają wyłącznie na procesach trawienia ale też na psychofizycznych procesach eliminacji pokarmu. Jeśli zjesz dużo cukru a to wyłącznie nim pożywia się mózg, wtedy do procesu eliminacji dołączy praca mózgu. Zacznie on pracować na wyższych obrotach, aby jak najefektywniej wspomóc wydalanie cukru z organizmu. Jeśli zjesz amfetaminę to oprócz trawienia twoje ciało będzie potrzebować maksymalnej

ilości ruchu aby wydalić tę dawkę zbędnej dla ciebie energii. Nie ma mowy o tym abyś skutecznie wydzielił amfetaminę bez dużej ilości ruchu lub innej formy utraty energii. Po prostu nie położysz się, będziesz musiał się ruszać.

Każdy pokarm wywołuje jakieś reakcje psychofizyczne, które są efektem eliminacji owego pokarmu z twojego organizmu. Jeśli masz jakieś swoje ulubione pokarmy to tylko dlatego, że lubisz ich smak oraz lubisz to, co się z tobą po nich dzieje. Lubisz ten stan jaki towarzyszy eliminacji tego, co w siebie włożyłeś.

Możesz teraz powiedzieć „OK, więc po co mam wątrobę, trzustkę i inne organy?” Są one ci potrzebne do przetwarzania przyjmowanej energii, jeśli jesz to energia jedzenia jest przerabiana/wydalana tymi, tak naprawdę bardzo subtelnymi organami. Im lżejsze jesz pokarmy tym mniej obciążasz organy wewnętrzne. Jeśli chciałbyś to mógłbyś całkowicie przestawić się na przyjmowanie wyłącznie prany i wtedy twoje organy zajmowałyby się przerabianiem tej boskiej energii a ich żywotność wydłużyłaby się 100 albo 1000-krotnie. Takie przestawienie się jest możliwe i jest procesem na poziomie fizycznym i psychicznym.

Gdy coś połkniesz to włącza się lampka alarmowa w twoim organizmie i zaczyna się uruchamianie całej skomplikowanej maszyny, która uwolni twój organizm od substancji obcych. Wiem, zaraz powiesz a co z kaloriami? Co z białkami, węglowodanami, tłuszczami... przecież to wszystko jest mi potrzebne do życia. Owszem jest potrzebne do takiego życia jakie prowadzisz i do tego, żebyś nosił buty. Tak, wiem, ja mam obsesję z tymi butami no ale taki już jestem, wybaczone mi.

Te wszystkie substancje, które znajdują się w pożywieniu są różnymi formami energii słońca, ziemi i wody. Tak naprawdę wszystko co jesz, to zawsze jesz tylko te trzy energie. I jeśli chodzisz bez butów i przyjmujesz pranę to dostarczasz do organizmu trzy główne energie w czystej nieprzerobionej

postaci. A to, co ci będzie potrzebne organizm sam zbuduje z tych trzech energii.

Dobrze, wiem, że kręcisz głowa i nie wierzysz, w końcu całe swoje życie żyłeś myśląc, że jest inaczej i teraz nagle ktoś tutaj pisze ci, że się myliłeś. Pewnie z teorią Kopernika było podobnie, wszyscy całe życie baaa od pokoleń wierzyli i byli święcie przekonani, że cały wszechświat kreci się dookoła ziemi a tu nagle wyskakuje Mikołaj ze swoją teorią niczym Filip z konopi i robi wielkie zamieszanie. Z tym co piszę jestem otwarty na różne możliwe korekty i warianty, nie ma prawdy absolutnej. Zapewne gdy już cały świat będzie rajski, bez butów i odżywiający się wyłącznie praną, wtedy pojawi się znowu ktoś, kto powie (a raczej telepatycznie to przekaże) „jest zupełnie inaczej”. Bo ten ktoś, wejdzie gdzieś w obszary, które dla większości będą niedostępne i wskaże nową możliwą drogę ewolucji dla istot z rajcu.

A tak na koniec i na marginesie to czy zastanawiałeś się ile kalorii ma kupa i co w sobie zawiera? Przecież jest super nawozem i pokarmem dla innych żyjących na ziemi stworzeń. To znaczy z tym nawozem to bym nie był taki pewien, bo nie wiesz jakby wyglądał twój ogród gdybyś go nawoził własną kupą. Myślę, że widząc efekty mógłbyś dość radykalnie zmienić swój sposób żywienia aby kupa była kupą a nie gównem.



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ